Czerwony dywan

Paluch

Wyżej podziemia już nie ma, wyżej już jest tylko mainstream
Wjeżdżam na rynek z albumem jak do swojej posesji
Jak do swojej posesji, i nie podważaj tej kwestii
Jestem w tym bagnie, mordeczki, osobnym ciałem niebieskim
Robią se jedynkę w lutym, gdy wolne mają najwięksi
Ja jesienią zaczynam ruchy, w tłoku OLiS przejęty
Nie dzwońcie do mnie z Top Trendy, dopóki nie znacie ksywek
Jak wbijemy tam na występy, słupki kurwa pójdą z dymem
Wasze romanse w gazetach, wasze rozwody w gazetach
Na karcie mam parę złotych, co macie jeszcze na sprzedaż?
Na swoim punkcie obsesja, gdy gaśnie kamera - depresja
Jesteście potrzebni do szczęścia, jak czwarty pasek na dresach
Słucham wyraźnie co mówisz i widzę u ciebie ten stan
Patrzę dziś na twoje ruchy i jara cię medialny lans
Poczułeś się celebrytą, bo trochę osób cię zna (co?)
Czerwony Dywan, Czerwony Dywan znowu odwiedza cię w snach

Nie jestem celebrytą, choć uwierz, mógłbym być
Wiem co cię jara pizdo, liczysz się tylko ty
Płonie czerwony dywan, brakuje na nim stylu
Płonie czerwony dywan, bo spala się ze wstydu
Nie jestem celebrytą, choć uwierz, mógłbym być
Wiem co cię jara pizdo, liczysz się tylko ty
Płonie czerwony dywan, brakuje na nim stylu
Płonie czerwony dywan, bo spala się ze wstydu

Nie robię żadnego popu, robię sobie nowe rapy
Musisz być w głębokiej dupie jak nowe dla ciebie są trapy
Lecę na tym od dekady i wbijam kora w salony
Płoną czerwone dywany i wasze z plastiku korony
Wy dzisiaj nie macie stylu, bo wy dzisiaj macie ten look
Wy kurwa nie macie wstydu na smyczy do radia jak stado suk
Twoi ludzie w kagańcach labele dzisiaj to klatkowy chów
Do rapu przez Minecraft, nie ma tu miejsca dla bezdomnych psów
Jest moda na rapy i przez niekumatych dupa lizana na medal
Kuszą kontrakty, rosną kontakty, szukają kukieł do reklam
Za marne sto koła od korporacji to nawet tu nie podjeżdżaj
Za marne sto koła masz kilku świeżaków i dadzą się nawet rozebrać
Opada szczęka, organizator gada mi tuż po koncercie
Jechałeś po rządzie trochę nie dobrze i trochę za dużo przekleństw
"Zamknij mordę i wypierdalaj" - tak powinienem powiedzieć
Usłyszał dobrze, bardzo przepraszam, jestem prawdziwym raperem

Nie jestem celebrytą, choć uwierz, mógłbym być
Wiem co cię jara pizdo, liczysz się tylko ty
Płonie czerwony dywan, brakuje na nim stylu
Płonie czerwony dywan, bo spala się ze wstydu
Nie jestem celebrytą, choć uwierz, mógłbym być
Wiem co cię jara pizdo, liczysz się tylko ty
Płonie czerwony dywan, brakuje na nim stylu
Płonie czerwony dywan, bo spala się ze wstydu

Posypane na dwa palce, nosy ujebane szajsem
Jebać kurwa całą branże, zakłamaną branże
Mówią o czystości, ich psychika to jest pasztet
Mielę truchło na parówy, rzucam hienom na pożarcie

Nie jestem celebrytą, choć uwierz, mógłbym być
Wiem co cię jara pizdo, liczysz się tylko ty
Płonie czerwony dywan, brakuje na nim stylu
Płonie czerwony dywan, bo spala się ze wstydu
Nie jestem celebrytą, choć uwierz, mógłbym być
Wiem co cię jara pizdo, liczysz się tylko ty
Płonie czerwony dywan, brakuje na nim stylu
Płonie czerwony dywan, bo spala się ze wstydu

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!